Telefon Redakcji i Administracji Nr. 22-00.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. Czwartek, dnia 3-go sierpnia 1933 roku. Nr. 175.

Umysłowi też.

Stwierdzić należy, że rząd intensywnie pedejmuje, w ramach istniejących możliwości, walkę z bezrobociem wśród pracowników fizycznych. W tym celu powstał Fundusz Pracy Na robotach publicznych znajdują zatrudnienie robotnicy niewykwalifikowani, którzy stanowią gros bezrobotnych To jest celowe, nawet nie tylko ze względów materjalnych Bezrobocie demoralizuje, jest sprzymierzeńcem występku, a nawet zbrodni, redukuje godność i samopoczucie człowieka. zaraża go zniechęceniem i niewiarą we własne siły. To prawo rozciąga się na wszystkich ludzi jednako. Dlatego rząd powinien prace rozdzielić równomiernie. Tak jednak nie jest. O pracy dla robotników wykwalifikowanych słychać mało. Jeszcze mniej o pracy dla umysłowych pracowników. Roboty publiczne, przy drogach i budowlach nie wpływają na zmniejszenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych. I na to uwagi nie zwrócono. Mimo, że od pracownika umysłowego społeczeństwo żąda większych świadczeń, większe nakłada nań obowiązki, że pracownik umysłowy ze względu na charakter swej pracy, bardziej odczuwa skutki bezrobocia, jest bardziej wyczerpany nerwowo, i mniej nerwowo i moralnie odporny.

Prowadzić racjonalną walkę z bezrobociem wśród pracowników fizycznych, należy i to koniecznie zająć się niedolą pracownika umysłowego, bo to element wartościowy, który w zaniedbaniu pozostawić nie można. Pracownik umysłowy też ma prawo do życia i do pracy.

PONOWNY STRAJK W MARYNARCE HANDLOWEJ W GDYNI.

Wczoraj wybuchł w Gdyni strajk marynarzy, zatrudnionych w polskiej marynarce handlowej, na tle nieprzestrzegania przez armatorów umowy zbiorowej oraz zmniejszenia etatów na okrętach. Najpierw wybuchł strajk na statku „Kraków", następnie przerzucił się na wszystkie innne okręty, znajdujące się w porcie. Istnieją obawy, że strajk rozszerzy się na statki przybywające do Gdyni i na robotników portowych.

Ofiarą powodzi w Japonji padło 600 tys. osób.

TOKIO. Połączenia z wyspą Hokkai były w ciągu ostatnich kilku dni przerwane z powodu ulewnych deszczów. Dopiero wczoraj otrzymano pierwsze wiadomości, które mówią o niezwykle dotkliwych stratach, wyrządzonych przez powódź. Przeszło 12.000 domów znajduje się pod wodą. Liczba ofiar w ludziach, według doniesień z prywatnych źródeł, wynosi około 600 000 osób.

Również z Mandżurji nadchodzą wiadomości o powodzi. W wielu punktach tory kolejowe zostały podmyte. Władze kolejowe otrzymały wiadomość o uszkodzeniu 6 mostów. Ruch pociągów odbywa się z zachowaniem specjalnych środków ostrożności. Większa część zbiorów uległa zniszczeniu wskutek wylewów.

Powrót kpt. Skarżyńskiego do ojczyzny z podboju Atlantyku.

WARSZAWA. Wczoraj w południe w Warszawie rozeszły się pogłoski, jakoby kpt. Skarżyński wylądował już w Polsce. Zarówno Aeroklub Rzeczypospolitej jak i władze lotnicze nie potwierdziły tych pogłosek, ale również i nie zdementowały ich, otaczając całą sprawę niezrozumiałą tajemnicą.

Jako miejsca wylądowania kpt. Skarżyńskiego pogłoski wymieniają Wartę w kaliskiem oraz Gdańsk lub Gdynię. Zastanawiającym jest fakt, że żona kpt. Skarżyńskiego, która miała już dziś rano powrócić z Jastarni opóźniła z niewiadomych przyczyn o jeden dzień swój przyjazd do Warszawy.

W sprawie tej urzędowa Agencja Telegraficzna donosi tajemniczo, co następuje: Władze lotnicze są dokładnie poinformowane o szczegółach podróży kpt. Skarżyńskiego z Boulogne Sur Mer do Polski.

Ze względu na konieczność wypoczynku kpt. Skarżyńskiego, który zawiadomił odpowiednie władze o miejscu swego pobytu, szczegóły jego podróży narazie nie będą ujawnione.

Władze lotnicze zapewniają, że samolot kpt. Skarżyńskiego wyląduje dziś po południu na lotnisku warszawskiem.

Jak wiadomo, w poniedziałek o godz. 10 rano zdobywca Atlantyku wystartował z lotniska w St. Inglebert pod Boulogne Sur Mer w kierunku Warszawy.

Zwłoki ś. p. Jana Kasprowicza spoczęły w mauzoleum na Harendzie.

ZAKOPANE. Odbyły się tu uroczystości przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza do mauzoleum na Harendzie.

W obecności najbliższej rodziny i przedstawicieli władz dokonano w poniedziałek ekshumacji zwłok. Spoczywały one dotychczas w grobie rodziny Dłuskich, z którą, jak wiadomo, łączyły Kasprowicza serdeczne stosunki przyjacielskie przez wiele lat. Trumnę ze zwłokami złożono na katafalku w starym drewnianym kościółku przy starym cmentarzu, gdzie wieczorem zaciągnęli wartę honorową strzelcy zakopiańscy oraz skauci.

We wtorek odbyło się uroczyste nabożeństwo w starym kościółku, poczem zwłoki złożone zostały na rydwanie i pochód ruszył ulicami miasta na Harendę, gdzie nastąpiło poświęcenie krypty oraz kaplicy, odprawienie uroczystych egzekwij pogrzebowych oraz przemówienia.

W ten sposób wykonany został testament wielkiego poety — prochy jego nazawsze spoczęły w cieniu umiłowanej Harendy.

Pierwszy gorzki owoc paktu 4-ch.

PARYŻ. „Echo de Paris" donosi, że na sesji jesiennej Rady Ligi Narodów delegacja węgierska wystąpi do Rady Ligi z konkretnie sformułowanem żądaniem rewizji traktatu z Trianon, przyczem, rząd węgierski powoływać się będzie na poparcie swego postulatu przez rządy Włoch i Niemiec.

Ostatnie podróże premjera Gömbösza do Berlina i Rzymu nie miały na celu nic innego, jak właśnie zapewnienie sobie tego poparcia rządów niemieckiego i włoskiego w sprawie powyższego wniosku.

W komentarzu do powyższego Pertinax zauważa, że trudno się oprzeć wrażeniu, iż zapowiedziane przez Węgry wystąpienie na forum Ligi Narodów z żądaniem rewizji traktatów jest jedynym realnym i jakże wymownym wynikiem okrzyczanego paktu 4-ch.

TRUDNY POWRóT ESKADRY WŁOSKIEJ.

SAINT JOHN. Generał Balbo ponownie odłożył start swej eskadry z powodu złych warunków atmosferycznych. Szef eskadry włoskiej wydał rozporządzenie zmniejszenia załogi każdego hydroplanu o jedną osobę, aby w ten sposób uniknąć nadmiernego obciążenia aparatów. Ponieważ następny etap lotu ma być bardzo ciężki, a trasa jego biegnie cały czas ponad oceanem, generał Balbo zarządził całkowite napełnienie rezerwoarów hydroplanów benzyną. Wszelkie przedmioty zbyteczne mają być usunięte.

NIEUDANY NAPAD NA PIENIĄDZE POCZTY.

POZNAŃ. We wtorek dwaj komuniści usiłowali napaść na wózek, wiozący pieniądze z dworca kolejowego do urzędu pocztowego na przedmieściu Główne. Policja, uprzedzona o zamachu, aresztowała obu napastników i szofera taksówki, który wiózł ich.— Dalsze śledztwo w toku.

Ameryka skutecznie walczy z bezrobociem.

LONDYN. „Sunday Express", omawiając akcję prezydenta Roosevelta, zmierzającą do zwalczania bezrobocia, podkreśla nadzwyczaj dodatnie jej wyniki, które wyrażają się cyfrą miljon osiemset tysięcy ludzi nowozatrudnionych w ciągu ostatnich pięciu miesięcy. „Sunday Express" domaga się od rządu angielskiego energicznych zarządzeń celem zwalczania klęski bezrobocia, podkreślając przytem, że to co się udało w Ameryce musi się również udać w Anglji. Pismo zarzuca pismom angielskim bezczynność brak inicjatywy i domaga się odmłodzenia składu osobowego gabinetu. „Sunday Express" zapowiada, że we wrześniu grupa posłów zamierza przedłożyć Izbie Gmin daleko idące projekty w sprawie walki z bezrobociem, wśród których na pierwszym miejscu figuruje projekt zakazu pracy dla kobiet zamężnych.

PRZED NOWĄ ROZPRAWĄ KASACYJNĄ W PROCESIE BRZESKIM.

WARSZAWA. W najbliższym czasie kancelarja Sądu Apelacyjnego ma doręczyć obrońcom oskarżonych w procesie Centrolewu umotywowany wyrok 2-giej instancji. W związku z tem spodziewają się, że skarga kasacyjna wniesiona zostanie przez obronę około połowy b. m.

Spodziewają się rozprawy kasacyjnej w procesie Centrolewu około połowy września.

PROPAGANDA NIEMIECKO-GDAŃSKA.

LIPSK. — Sladem lotników gdańskich odbywa obecnie tournee propagandowe po Niemczech orkiestra gdańska S. A., złożona z 46 osób, która odwiedzi szereg większych miast niemieckich, koncertując wszędzie pod hasłem „Gdańsk pozostanie zawsze niemieckim.

OBNIŻENIE PŁAC URZĘDNIKóW WE FRANCJI.

PARYZ. Z dniem wczorajszym wszelkie dodatki funkcyjne i t. p. dopłaty do pensji urzędniczych uległy zmniejszeniu o 10 proc. Nastąpiło to na podstawie ustawy z d. 1 lutego r.b., upoważniającej ministra budżetu do przeprowadzenia rewizji szeregu pozycyj płac urzędniczych, a w razie niedojścia do porozumienia z zainteresowanymi do automatycznego dokonania zmniejszenia tych pensji o 10 proc.

LIKWIDACJA REWOLUCJI W ANDORZE.

PARYŻ. W związku z rewolucją, która wybuchła przed paru miesiącami w małej republice pirenejskiej Andorze, rząd francuski po porozumieniu z biskupem Urgel ogłosił dekret, wprowadzający pewne zmiany do konstytucji tego małego państwa. Rada generalna Andory została rozwiązana i mianowano rząd tymczasowy. Posiedzenia przyszłego rządu będą się odbywać publicznie. Wprowadzono zasadę powszechnego głosowania do parlamentu tej republiki.

ODDZIAŁ HITLEROWCóW ROZBITY PRZEZ KOMUNISTóW.

BERLIN. — Oddział hitlerowców, wracający z ćwiczeń wojskowych (!) w okolicy Tondern, napadnięty został znienacka przez ukrywających się w pobliżu komunistów. Walka przybrała tak wielkie rozmiary, że ofiarą jej padło kilkunastu rannych. Komuniści

przez cały prawie czas mieli przewagę i hitlerowcy zmuszeni byli uciekać w popłochu. Kiedy zaalarmowana policja przybyła na miejsce krwawej bójki, zastała 3 hitlerowców ciężko rannych na polu walki, zaś komuniści zabrawszy swych rannych towarzyszy uciekli.

Uwięzienie Gandhiego i jego żony.

Ahmedabad. Gandhi wydał do ludności Indyj odezwę, wzywając do nowego marszu protestacyjnego celem propagowania indywidualnego cywilnego nieposłuszeństwa. Odezwę tę cenzura angielska skonfiskowała, poczem Gandhiego oraz jego żonę władze brytyjskie aresztowały i osadziły w więzieniu w Ahmedabad.

Gandhi ma być przeniesiony do więzienia w Poona, skąd jednak zostanie zwolniony pod warunkiem niewydalania się z okręgu administracyjnego oraz powstrzymania się od wszelkiej działalności na rzecz kampanji nieposłuszeństwa cywilnego. Jeżeli jednak Gandhi nie zgodzi się na powyższe warunki, zostanie postawiony przed trybunał i jak się spodziewają, może być skazany na 2 lata więzienia.

OSTRE WALKI PARTYJNE W HISZPANJI.

MADRYT. Walki partyjne na całym terenie Hiszpanji stają się coraz ostrzejsze. W Madrycie grupa robotników radykalno-lewicowych zniszczyła lokal stronnictwa katolików. W Vigo policja znalazła olbrzymi skład rewolwerów, bawełny strzelniczej i innych składników do przyrządzania bomb. Na prowincji prawie każde zgromadzenie polityczne kończy się bójkami i interwencją władz bezpieczeństwa.

FORD SUBWENCJONOWAŁ RUCH HITLEROWSKI.

LONDYN. — Pisarz angielski Steel opublikował nową książkę, w której ogłasza nowe sensacyjne szczegóły, dotyczące subwencjonowania krociowemi sumami ruchu hitlerowskiego przez króla automobilowego Henryka Forda, pozostającego stale w kontakcie z emisarjuszami Adolfa Hitlera.

TEROR HITLEROWSKI SZALEJE W NIEMCZECH.

SAARBRUECKEN. — W małem miasteczku brunświckiem, Rieseberg, 4-7 odbył się pogrzeb hitlerowca, zabitego w Brunświku przez niewiadomego sprawcę. W myśl zasady hitlerowskiej: 10 marksistów za 1 hitlerowca wywleczono z więzienia 10 socjalistów i komunistów, aresztowanych już poprzednio pod zarzutem akcji antypaństwowej i zaprowadzono ich do Rieseberg, gdzie znajdują się koszary bojówek hitlerowskich.

Tam wszystkich dziesięciu rozstrzelano i następnie pochowano we wspólnym grobie na cmentarzu miejscowym. Cmentarz od tego czasu jest strzeżony przez posterunki hitlerowskie. Wśród pomordowanych znajduje się były premjer Brunświku, Jasper.

RZĄD CHIŃSKI SPRZEDAJE KLEJNOTY KORONNE.

NANKIN. Rząd chiński zamierza sprzedać za sumę 250 miljonów funtów sterlingów wszystkie drogocenne przedmioty, należące niegdyś do korony chińskiej. W obawie, aby część otrzymanych sum nie przeszła do rąk poszczególnych komendantów armij, rząd zasugerował ks. Pu-Yi, szefowi nowego państwa mandżurskiego, aby i on zażądał należnej mu części pieniędzy i wrazie ewentualnej odmowy zwrócił się do trybunału haskiego.

JAK HITLEROWCY POZBYWAJĄ SIĘ SWYCH PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH.

DUESSELDORF. W ostatnim czasie mnożą się wypadki wyławiania zwłok z Renu, przyczem uderzającym jest fakt, że zwłoki te należą do osób, znanych ze swego nastawienia antyhitlerowskiego. W ciągu ubiegłego tygodnia wyłowiono z fal Renu nie mniej, jak 18 zwłok znanych działaczy politycznych. Niezwykle znamienny jest fakt, że władze zakazały miejscowej prasie zamieszczania nawet najdrobniejszych wzmianek o powyższych wypadkach, a niemniej wymowną jest okoliczność, że w pogrzebach ofiar „Renu” może uczestniczyć — w myśl specjalnego rozporządzenia miejscowej policji — tylko najwyżej trzech członków najbliższej rodziny zmarłego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 3 sierpnia. Św. Szczepana. Wschód słońca o g. 4.14 Zachód 19.25.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Nowa weryfikacja legjonistów. Zarząd Główny Związku Legjonistów na podstawie uchwały, przyjętej dwa lata temu w Częstochowie na posiedzeniu plenarnem zarządu, a zabraniającej przyjmowania do Związku Legjonistów na członków zwyczajnych osób, które nie przeszły przez służbę frontową Legjonów—postanowił przy wprowadzaniu n o w y c h legitymacyj członkowskich w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 1 listopada rb. przeprowadzić r a c j o n a l n ą weryfikację członków Związku Legjonistów.

Nowe legitymacje wydawane będą w pierwszym okresie wyłącznie był. legjonistom, co do których organizacja posiada dowody służby w Legjonach nie krócej jak 6 miesięcy. Wyjątek stanowią tylko ci legjoniści, którzy byli ranni i ci. którzy przed upływem tego czasu dostali się do niewoli. Pozostali dotychczasowi członkowie Zw. Legjonistów zatrzymają stare legitymacje, aż do dalszych zarządzeń władz naczelnych Związku.

POS w powiecie. W niedzielę, dnia 30 bm. pod kierownictwem Kom. Powiatowego Z. S. i Sekretarza Pow., przeprowadzone zostały próby o POS w miejscowości Krzepice i Zagórze w miejscowych oddziałach Z w i ą z k u Strzeleckiego, która mimo niedopisania pogody, wypadła pomyślnie i interesująco, gdyż członkowie Z. S. w 80 proc. zdobyli POS, zaś wielu zawodników niestowarzyszonych lub z innych organizacyj zakwalifikowano do P. O. S.

Uroczystości w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej.

W dniu 5 i 6 sierpnia br. w 19-tą rocznicę wymarszu I-szej Kompanji Kadrowej z Krakowa, Związek Legjonistów z prezesem dyr. W. Kobyleckim na czele urządza pod protektoratem dowódcy 7 dywizji piechoty, gen. Mieczysława Dąbkowskiego i starosty Kazimierza Eustachiewicza uroczysty obchód.

Program obchodu przedstawia się następująco: 5 sierpnia 1933 r., godz. 19.30 raport na placu magistrackim; godz. 19.45 capstrzyk na ulicach miasta i powrót na plac magistracki; godz. 20.15 pieśni legjonowe w wykonaniu chóru „Pochodnia”.

6 sierpnia 1933 r.: godz. 7.30 rano nabożeństwo w kościele św. Jakóba; godz. 8 — raport i odczytanie historycznego rozkazu; godz. 8.30 — start drużyn z placu magistrackiego do zawodów marszowych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego; godz. 14 — przymarsz drużyn na metę (plac magistracki); godz. 16 — wspólny obiad żołnierski na boisku Ogniska Niepodległości; godz. 17 — przemówienia i wręczenie nagród przez ofiarodawców zwycięskim drużynom.

Wycieczka młodzieży włoskiej w Częstochowie. W sierpniu przybywa do Polski wycieczka młodzieży włoskiej organizowana przez Italo polski Związek Młodzieży pod protektoratem faszystowskiej uniwersyteckiej grupy rzymskiej. Młodzież włoska zabawi w Polsce trzy tygodnie i m. in. przybędzie do Częstochowy.

Spadek bezrobocia o 4,374 osób. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 29 lipca b. r. wynosiła ogółem 213,806 osób, t. j. o 4,734 osób mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Podziękowanie. Oddział Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kłobucku składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. Kazimierzowi i Julji Włodarskim za bezinteresowne udzielenie składu na artykuły spożywcze dla kuchni dożywiania dzieci bezrobotnych, od czasu powstania tejże, aż do chwili obecnej.

Wiek nowych pierwszoklasistów. Ministerstwo Oświaty dało oficjalne wyjaśnienie co do wieku uczniów, którzy będą po wakacjach przyjmowani do I klasy gimnazjalnej nowego typu (dawnej 3) na podstawie świadectw z ukończonego 6 go oddziału szkoły powszechnej, lub z 2 klasy prywatnej szkoły średniej o niepełnych prawach państwowych.

Otóż młodzież ta winna mieć zasadniczo ukończonych 12 lat, co należy rozumieć w ten sposób, że tych 12 lat winno być ukończonych do dnia rozpoczęcia nauki w nowej I klasie t. j. do 20 sierpnia.

Zasady tej jednak ministerstwo zezwala nie przestrzegać tak w nowym roku szkolnym, jak i w następnych aż do odwołania.

Postanowienie to dotyczy również szkół prywatnych.

Zamach samobójczy. Na tle nieporozumień rodzinnych usiłował onegdaj pozbawić się życia 38-letni Juljan Chojnacki, ślusarz. Chojnacki zażył kilka pastylek sublimatowych, korzystając z chwilowej nieobecności domowników. Wijąc się w bólach, desperat doczołgał się do drzwi mieszkania, wiodących na korytarz, które zdołał otworzyć. Jęki Chojnackiego usłyszeli sąsiedzi i wezwali niezwłocznie pogotowie. Lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Panny Marji.

Za odmowę pieniędzy na wódkę. Na przechodzącego ul. Warszawską p. Ignacego Dobrowolskiego napadło 3 ch osobników, domagając się pieniędzy na wódkę. Napadnięty odmówił, a wówczas opryszki pobili go dotkliwie i zbiegli. Poszukuje ich policja.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

58) POWIEŚĆ.

Poważny ten brytan nosił poetyczne imię Lizandra.

Może komu taka wieczerza dla ludzi folwarcznych wyda się zbytkowną, ale pani George, stosownie do woli Rudolfa, o ile mogła, polepszyła byt swoich ludzi, dobranych z najuczciwszych i najpracowitszych rolników w okolicy.

Kiedy wszystko było gotowe do wieczerzy, kucharka postawiła na stole dzbanek starego wina i uderzyła w dzwon. Na to wezwanie z dwunastu ludzi weszło wesoło do kuchni. Wszyscy, mężczyźni, kobiety i dziewczęta wyglądali zdrowo i rzeźwo. Zasiedli do wieczerzy, na którą zarobili ciężką dzienną pracą.

Stary ekonom Chatelain zajął pierwsze miejsce.

Wszyscy siedli. Po odmówieniu modlitwy stary Chatelain, według dawnego zwyczaju, zrobił nożem krzyż na chlebie, odkroił kawałek, położył go na talerzu i postawił wraz ze szklanką wina na środku dla ubogich.

W tej chwili psy na dziedzińcu mocno zaszczekały.

— Ktoś musi przechodzić koło naszego muru, — rzekł Chatelain.

Ledwie wymówił te słowa, gdy u wrót zadzwoniono.

— Któżby tak późno przychodził? — rzekł stary rolnik, — wszyscy są w domu. Zobacz jednak, Rene.

Rene, najmłodszy z parobków, wybiegł.

— Pierwszy raz dziś pani George i panna Marja nie zaszły do nas, gdy jesteśmy przy wieczerzy, — rzekł znowu stary Chatelain.

— Pani George poszła do pokoju Marji, bo panna, wróciwszy z plebanji, zasłabła, — odpowiedziała Klaudyna, ta sama wieśniaczka, która odprowadziła Marję do domu.

— Czy bardzo słaba nasza panienka? — zapytał Chatelain.

— Nie, nie, Bogu dzięki! pani George powiedziała, że to nic, bo inaczej posłałaby do Paryża po pana Dawida, tego czarnego doktora. Szczególna jednak rzecz: murzyn i doktór. Biały doktór — to co innego.

— Albo już raz nie wyleczył Marji?

— Wyleczył; ale zawsze straszna rzecz, — doktór murzyn.

— Czy nie wyleczył starej Hanny, która od trzech lat z pościeli nie wstawała?

— Wyleczył, ale to zawsze murzyn, cały czarny.

— A jakiego koloru jest mleko od czarnej krowy?

— Naturalnie, że białe, jak śnieg białe.

— Przecież wszystko jedno, czy krowa czarna, graniasta, czy biała.

— Jeżelić wszystko jedno, dlaczegóż czarny doktór ma być gorszy od białego?

— Tak, — odpowiedziała Klaudyna po chwili namysłu.

— Zimno na dworze, aż kamienie pękają, — rzekł Rene, wchodząc.

— Któż tam dzwonił?

— Biedny jakiś człowiek ślepy i chłopczyk, co go prowadzi.

GOŚCINNOŚĆ.

— I czego chce ten ślepy? — zapytał stary Chatelain.

— Biedny człowiek idzie z synem do Louvres; zbłądzili z drogi, a że noc zimna, proszą o nocleg.

— Pani George nigdy biednym nie odmawia przytułku; zapewne pozwoli przenocować i tym biedakom.

Przyprowadź ich, Rene. A ty, Klaudyno, przysuń stołki do ognia; niech się trochę ogrzeją przed jedzeniem, na dworze zimno.

Znowu dało się słyszeć szczekanie psów, które Rene napróżno odganiał.

Nagle drzwi się otworzyły. Bakałarz z Kulasem wpadli, jakby unikali pogoni.

— Pilnujcie wasze psy! — krzyczał Bakałarz przestraszony, — tylko co mnie nie pogryzły.

— Mnie wyrwały kawał bluzy, — dodał Kulas blady ze strachu.

— Nie gniewaj się, staruszku, — rzekł Rene zamykając drzwi. — Nie wiem co się stało, bo nigdy psy nasze nie były takie złe, to pewno tak od zimna. Głupie zwierzęta; może myślą, że kiedy ukąszą, to im będzie cieplej.

— O! ten także! —wołał Chatelain, wstrzymując Lizandra, który groźno warcząc, chciał się rzucić na nowoprzybyłych. Że drugie szczekają, to i on za niemi. Leżeć mi zaraz, stary głupcze, leżeć!

Na te słowa i tęgie uderzenie nogą, Lizander ciągle warcząc wrócił na swoje miejsce do ognia.

Bakałarz z Kulasem stali przy drzwiach, nie śmiejąc dalej postąpić. Bandyta, trzymał za rękę Kulasa, który się tulił do niego i patrzał na wieśniaków z nieufnością. Uczciwe ich twarze przerażały syna Czerwonego Jana. Okropna twarz Bakałarza jednych przejęła strachem, a drugich odrazą. Stary Chatelain, pokonawszy chwilowy wstręt, rzekł do Bakałarza:

— Przyjacielu, zbliż się do ognia i ogrzej się, a potem zjesz z nami wieczerzę. No, moje dziecko, zaprowadź ojca do komina.

— Idę, — rzekł Kulas.—Chodźcie, ojcze! tylko ostrożnie!

I zaprowadził bandytę do komina.

Z początku Lizander głucho warczał, lecz gdy obwąchał Bakałarza, zawył jękliwie. C. d. n.

Konkurs na plakat
wystawy częstochowskiej

Komitet wykonawczy wystawy przemysłu częstochowskiego ogłasza konkurs na artystyczny plakat wystawy. Warunki konkursu są następujące: za najlepszy przyjęty projekt komitet ustalił nagrodę pieniężną w wys. 100 zł. Na plakacie mają być zamieszczone nast. słowa: „Okno wystawowe przemysłu okręgu częstochowskiego 3.IX — 18.IX”. Wymiar plakatu 70x100. Plakat powinien być najmniej w dwóch kolorach, a treść literacka musi się ściśle wiązać z treścią rysunku plakatu.

Termin nadsyłania projektów do sekretarjatu wystawy w dn. 9 b, m. godz. 15, a tegoż dnia o godz. 20 nastąpi ogłoszenie wyników konkursu.

Trzeba zaznaczyć, że nadsyłane na konkurs projekty muszą stanowić jedną czwartą wielkości naturalnej plakatu.

Należy się spodziewać, że ogłoszony przez komitet wystawy konkurs na plakat wystawy częstochowskiej zgromadzi liczne projekty wykonane przez miejscowych artystów. Termin konkursu jest krótki nie należy więc ani chwili zwlekać. Artyści częstochowscy na start!

Losowanie 3 proc. premjowej Pożyczki Budowlanej. Wczoraj odbyło się losowanie 3-proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I.

Wygrane: Zł. 250.000 Nr. 48967.

Zł. 50.000 Nr. 406885.

Po zł. 10.000 Nr. Nr. 427249 422888 305875 855421 680338 607491 31614 133728 444788 204348.

Po zł. 100 Nr. Nr. 861039 250922 235542 488137 117750 866409 765711 383373 45789 295711 575509 474879 267988 357330 473220 272320 954084 479011 818496 36803 642959 168252 637219 816793 688542 785070 968916 616662 32696 788197 119788 16098 951479 99970 488422 814867 732422 849392 918640 622792 594722 425940 851080 877847 599147 769217 778730 136518 652234 625734 482652 479014 244917 482392 822965 621329 1744 23214 410651 163396 614209 576862 677865 395059 136661 119372 677763 92287 471856 522713 641272 130688 464607 600415 160334 824105 381152 524355 568990 248507 25717 187614 363070 865812 320133 830073 305755 537604 214385 542112 116969 902522 355543 998375 714436 803966 642142 152016 100835 612666.

Skandaliczne zajście w II Alei.

Widownią skandalicznego zajścia była wczoraj około godz. 18 II Aleja u wylotu Al. Kościuszki. Jezdnią po stronie numerów parzystych jechało auto naczelnego dyrektora fabryki p. de Hagena, które skręciło w miejscu, gdzie zwykle stoi posterunkowy. Auto zdążało w stronę Alei Wolności. W momencie, gdy auto skręciło, nadjechał na rowerze podporucznik Stanisław Twarkowski i wpadł na tylne koło auta, wskutek czego przednie koło roweru zostało uszkodzone. Szofer auta, Neininger Bolesław, usłyszawszy krzyk ppor. Twarkowskiego niezwłocznie wóz zatrzymał i wysiadł z wozu, a za nim dyr. de Hagen.

Oficer skinął na szofera, by zbliżył się doń, co też ten ostatni uczynił. Wówczas ppor. Twarkowski niespodzianie uderzył Neiningera zaciśniętą pięścią w twarz. W obronie swego szofera stanął dyr. de Hagen, pod adresem którego ppor. Twarkowski rzucił kilka obraźliwych zwrotów. Liczni przechodnie, świadkowie zajścia, ujęli się również za niesłusznie skrzywdzonym szoferem. Utworzyło się wkrótce liczne zbiegowisko. Po chwili przybył policjant, który uczestników zajścia odprowadził do komisarjatu, gdzie na ppor. Twarkowskiego spisano protokół za zakłócenie spokoju publicznego. Niezależnie od tego zarówno dyr. de Hagen, jak i p. Neininger występują przeciwko ppor. Twarkowskiemu na drogę sądową: pierwszy za zniewagę słowną, drugi za czynną.

Warto zaznaczyć, że kierowca auta, p. Neininger, jest b. legjonistą i brał czynny udział w walkach legjonowych, za co otrzymał szereg odznaczeń. P. Neininger prowadził auto przepisowo, to też za uszkodzenie roweru żadnej winy nie ponosi.

Rewja talentów Częstochowy.
Listę zgłoszeń zamykamy za kilkanaście dni.

Zapowiedź zorganizowania wystawy „Szukamy nowych talentów” wywołała—jak zresztą przewidywaliśmy zrozumiałe poruszenie wśród młodych autorów częstochowskich. Od daty otwarcia tej wystawy dzieli nas już bardzo niewielki okres czasu, a tymczasem wiele rzeczy jeszcze trzeba będzie przygotować i wykonać.

Nie przesądzając sprawy wyników urządzanej przez nas rewji częstochowskich talentów, stwierdzamy jedno: z listy zgłoszeń wnosimy, że wystawa ”Szukamy nowych talentów“ utrafia w istotne sedno potrzeb młodych autorów. W ciągu dwóch zaledwie dni ilość zgłoszonych utworów wskazuje najdobitniej na znaczenie i wartość jaką wystawa bezwzględnie mieć będzie. Ponieważ zaskoczyła nas mile okoliczność licznego napływu prac na wystawę, zanim podaliśmy do publicznej wiadomości bliższe szczegóły organizacyjne, do wszystkich autorów, którzy do dnia dzisiejszego złożyli swe prace, zwracamy się z prośbą o przybycie do redakcji naszego pisma, celem odebrania rękopisów i przepisanie ich według udzielonych przez nas wskazówek.

Do wszystkich zainteresowanych natomiast zwracamy się o śpieszne nadsyłanie swych prac na wystawę, ponieważ zgłoszenia trwać będą przez krótki tylko czas.

Trzeba przytem zaznaczyć, że wszystkie utwory winny być pisane czytelnie (najlepiej na maszynie) po jednej stronie arkusza papieru i muszą być zaopatrzone w równie czytelny podpis autora wraz z jego dokładnym adresem.

Odnośnie wydawnictwa albumowego prac częstochowskich autorów zaznaczamy, że druk tomu tego rozpoczynamy około 20 b. m. z takiem obliczeniem, by w dniu otwarcia wystawy znalazł się on w rękach publiczności.

Wydawnictwo składać się będzie z dwóch części: pierwszą stanowić będą prace autorów starszego pokolenia piszącego, w drugiej pomieszczone zostaną tylko prace specjalnie zgłoszone przez młodych autorów.

Po zamknięciu listy zgłoszeń, podamy do publicznej wiadomości listę autorów i utworów, które zostaną pomieszczone w wydawnictwach.

Na marginesie chcemy jednak zaznaczyć, że wystawa zapowiada się interesująco pod każdym względem, a jej punkt kulminacyjny stanowić będzie wieczór autorski, połączony z konkursem prac.

O tem jednak napiszemy osobno.

Ponadto młodzi malarze, rzeźbiarze, graficy, oraz wszyscy, którzy próbują swych sił na polu sztuki niechaj zgłaszają się do redakcji „Słowa”. Chętnie udzielimy im wyczerpujących informacyj i wskazówek co do działu wystawy pod nazwą „szukamy nowych talentów”.

Tragiczne skutki uderzenia pioruna.

Grozą przejmujący wypadek miał miejsce w ub. sobotę w Nowej Wsi, gdy nad powiatem częstochowskim rozszalała się straszliwa burza, połączona w wielu miejscach z gradobiciem.

Gospodarz Stefan Ujma, przewidując zbliżającą się burzę, a obawiając się, by nie zniszczyła ona znajdującego się na jego polu zboża, pośpiesznie wyruszył w pole, chcąc związane już snopy przywieźć do stodoły. Z Ujmą pojechała służąca jego, Franciszka Kula.

Ujma przy pomocy służącej szybko naładował wóz, poczem wyruszył do domu. W chwili, gdy zdążał z pola, rozszalała straszna burza z piorunami. Wieśniak popędził gwałtownie konie, pragnąc jaknajszybciej dostać się do domu. Nagle ciemności rozdarła oślepiająca błyskawica i piorun ze strasznym hukiem uderzył w wóz.

Skutki uderzenia okazały się przerażające: Ujma i koń zostali ciężko kontuzjowani, służąca zabita została odrazu, wóz zaś ze zbożem stanął momentalnie w płomieniach.

Na pomoc przybyli niezwłocznie włościanie, będący świadkami strasznego wypadku, kontuzjowanego gospodarza i trupa służącej wydobyli z wozu, chroniąc przed spaleniem, po chwili bowiem wóz doszczętnie spłonął. Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Obniżenie czynszów za wojskowe kwatery stałe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie obniżenia czynszów za mieszkania wynajęte na stałe kwatery wojskowe. Okólnik zwraca uwagę, że czynsze, płacone przez gminy za kwatery wojskowe są zbyt wysokie.

Okólnik Min. Spraw Wewn. poleca, aby zarządy gminne spowodowały jak najdalej idące obniżenie czynszów za stałe kwatery wojskowe zarówno za mieszkania już dawniej wynajęte, jak i za mieszkania świeżo wynajmowane.

Zebranie Komitetu wystawy częstochowskiej

Prace nad przygotowaniem wystawy częstochowskiej znajdują się w pełnym biegu.

Wczoraj w magistracie obradowały trzy komisje: komisja finansowa w osobach dyr. Boruckiego, jako przewodniczącego, dyr. Kobyłeckiego i dyr. Szwarca szczegółowo rozpatrywała budżet wystawy.

Na porządku dziennym obrad komisji propagandowej pod przewodnictwem red. Wilkoszewskiego przy udziale red. Łaskiego, p. E. Małczyńskiego, red. Mehringa i Franka omawiano szczegółowo plan kampanji reklamowej, w której weźmie udział cała prasa miejscowa. Niezależnie od tego na łamach prasy innych miast polskich projektowane jest zamieszczenie komunikatów i artykułów propagandowych.

Komisja dekoracyjna w osobach dyr. Iwo Galla (przewodniczącego), inż. Tencera, inż. Szuflety, inż. A. Frankego i prof. Barylskiego zastanawiała się nad częścią dekoracyjną wystawy, zewnętrznym wyglądem stoisk. Bardzo obszernie omawiano sprawę dekoracji kwiatowej, która na wystawie znajdzie zastosowanie. We wszystkich salach wystawowych przewiduje się dekoracje kwiatowe, nad projektem których czuwa komisja z dyr. Gallem na czele.

Za podburzanie do ekscesów. Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa 65-letniego Stanisława Figzała, oskarżonego o to, że w dniu 31 maja ub. r. wygłosił przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przemówienie, podburzając do zburzenia Magistratu i Urzędu Pośrednictwa Pracy. Przewód sądowy naogół potwierdził dane aktu oskarżenia, przyczem okazało się, że Figzał był już karany i w krytycznym momencie był bez pracy a zamieszkiwał w barakach na Stradomiu.

Sąd w osobie sędziego Nakoniecznego, po wysłuchaniu przemówień wiceprokuratora Hausbranda i obrony mec. L. Asza, skazał oskarżonego na 6 mies. więzienia, lecz na mocy amnestji karę tę mu darował.

Mały Benjaminek i duży Luzer. Mały 11-letni Benjaminek Frajman (Berka Joselewicza 8) znajdował się sam w domu. Matka wyszła na miasto. Z nudów mały Benjaminek począł śpiewać. Nie podobało się to sąsiadowi Luzerowi Krauzemu, który przez ścianę słyszał śpiew Benjaminka. Wtargnął do lokalu Frajmanowej i jej małego Benjaminka zbił pasem, żeby nie śpiewał. Benjaminek przestał śpiewać, ale zaczął płakać. — Po chwili Luzer Krauze powrócił do malca znów obił go paskiem. Tym razem za to, że płakał. Wkrótce powróciła Frajmanowa, a wysłuchawszy swego synka, udała się ze skargą do komisarjatu. — Przeciwko Krauzemu sporządzono protokuł. Będzie miał sprawę za wtargnięcie do cudzego lokalu i pobicie cudzego dziecka.

Czeka ich przykładna kara. Jakób Szpalten (Kopernika 11) i Saul Rozental (Ogrodowa 5) w czasie interwencji stawili czynny opór policji, przyczem Rozental chciał wyrwać posterunkowemu bagnet, zaś Szpalten chwycił za laskę, uprzednio odebraną Rozentalowi. Dzięki zdecydowanej postawie policjanta, obaj awanturnicy zostali unieszkodliwieni i doprowadzeni do komisarjatu, gdzie spisano na nich protokół. Czeka ich przykładna i zasłużona kara.

Ujęcie włamywacza. W tych dniach wywiadowcy wydziału śledczego na polach koło wsi Kamień ujęli ukrywającego się od pewnego czasu 24 letniego Stanisława Adamskiego, który w ciągu ostatnich kilku tygodni dokonał szeregu kradzieży z włamaniem, m. in. okradł mieszkania kilku oficerów zamieszkałych w domu księcia.

Przy aresztowanym znaleziono srebrną papierośnicę, zegarek oraz dwa rewolwery.

Nieludzka matka dręczy dziecko.

Niebywałe wzburzenie wśród mieszkańców domu przy ul. św. Rocha 42 wywołało nieludzkie traktowanie dziecka swego przez matkę Teofilę Popęd. Wczoraj matka zamknęła dziewczynkę w piwnicy i na cały dzień udała się do zajęcia. Sąsiedzi, widząc zamkniętą dziewczynkę zwrócili się do policji, która sporządziła protokół na wyrodną matkę.

Komu, co i gdzie?

— Z mieszkania Stanisławy Wojciechowskiej (Siedniu Kamienic 27) nieznana kobieta w czasie noclegu skradła parę pantofli i pończochy, wartości 16 zł.

— Jadwidze Musielewiczowej (Chłopickiego 98) Zofja Klubakowa skradła złoty pierścionek z brylancikiem.

— Anieli Krawczykównie (Lubelska 8) na strzelnicy w III Alei Zofja Schaczyńska (Raków, Limanowskiego 80) skradła z torebki 3 zł.

— Juljanowi Matuszczakowi (Warszawska 55) skradziono rower, wartości 100 zł.

Z RADOMSKA.

— **Pomyłka.** W № 172 naszego pisma z dnia 1 sierpnia mylnie podano, iż sprzedana została połowa apteki F. Głębski i T. Węgrzyn przez sukcesorów ś. p. T. Węgrzyna. Powinno być połowę apteki sprzedał p. F. Głębski.

— **Czyżby ucieczka przed wierzycielami?** Jak się dowiadujemy, b. instruktor powiatowy O.P.L. Gaz, por. Krupa opuścił Radomsko w nocy z 28 na 29 lipca. Złośliwi twierdzą, iż była to ucieczka przed wierzycielami.

— **Grad.** We wsi Łazin, gm. Pajęczno, spadł w dniu 29 ub. m. grad wielkości orzecha laskowego, wyrządzając nieznaczne szkody w zbożu.

— **Przyłapanie komunistów** Wywiadowcy polityczni miejscowego komisarjatu P. P. po dłuższych obserwacjach, przyłapali na gorącym uczynku rozklejania plakatów komunistycznych w związku z dniem 1 sierpnia, znanych na tut. gruncie komunistów: Icka Hersza Libermana (Przedborska) i Polę Ofmanównę (Krakowska), którzy przekazani zostali do dyspozycji wiceprokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie.

— **Pierścionek z djamentem.** P Emanuel Dąbrowego (Reymonta 2) zgłosił w policji o skradzeniu mu pierścionka z djamentem, wart. 50 zł. Skradziony pierścionek odebrała policja Sabinie Sochańskiej ze wsi Zakrzew, gm. Dmenin. Sprawę przekazano sądowi.

Z KRAJU.

= **TRZEJ MUSZKIETEROWIE KOMUNY W WIĘZIENIU LWOWSKIEM** Warszawskie władze bezpieczeństwa otrzymały poufną informację, iż w związku z dniem antywojennym, organizowanym przez komunistyczną partję polską, wysłano z ramienia partji do Lwowa specjalnego instruktora, Józefa vel Joska Schimleidta w asyście dwóch „adjutantów”, Horna i Lewandowskiego.

Władze śledcze lwowskie, które zarządziły obserwację na dworcu całą trójkę instruktorów wywrotowych przychwyciły w chwili gdy wysiadała z wagonu. Rewizja zarządzona na miejscu dała w wyniku dużo dowodów obciążających w postaci instrukcyj, rozkazów i innych notat, nie mówiąc o sporym transporcie bibuły komunistycznej. Wywrotowców osadzono w więzieniu.

= **POGRZEB STARYCH TOR.** Odbyła się w Wilnie oryginalna uroczystość pochowania starych żydowskich tor, które liczą zgórą 250 lat. Tory te nie nadają się już do użytku, wobec czego urządzono im uroczysty pogrzeb, w którym wzięło udział 5,000 żydów. Przez całą drogę na cmentarz, tory niesione były w specjalnej w tym celu wykonanej skrzyni, a na cmentarzu wygłoszono przemówienia. Pogrzeb tor przybrał charakter wielkiej manifestacji religilnej.

ZE SWIATA.

× **WIECZNY ZEGAREK.** Jeden z młodych inżynierów w Syrakuzach skonstruował zegarek, jest on właściwie miniaturową stacją odbiorczą radjową. Zegarek pokazuje dokładnie czas, a regulowany byłby w centralnej stacji nadawczej o odpowiednim zasięgu.

× **ŚMIERCIONOŚNE DŹWIĘKI.** Pod Paryżem i Marsylją przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia z tępieniem wszelkich owadów przy pomocy promieni ultrafioletowych. — Eksperymenty polegały na tem, że ustawiono blisko siebie dwa aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe na falach o różnych długościach, dowolnie nastawianych. Okazało się, że do jednego aparatu zlatywały komary do drugiego motyle. Dalsze badania dowiodły, że owady przyciąga nie światło promieni, lecz dźwięki wydawane przez fale ultrafioletowe, przyczem każdy dźwięk przyciąga inny rodzaj owadów. Wynalazcą tych aparatów jest kobieta, panna Gourdon, która spodziewa się zastosować ten wynalazek do tępienia owadów na wielką skalę.

× **LISTY MIŁOSNE NAPOLEONA NA LICYTACJI W LONDYNIE.** W Londynie odbyła się licytacja pamiątek po Napoleonie I, pochodzących ze zbiorów lorda Roseberry. Na licytacji najwyższą cenę osiegnęły listy Napoleona I do Józefiny Beauharnais. Za 8 listów zapłacono 35.200 funtów szterlingów, (1.056.000 zł.) Kolekcję listów nabył pewien antykwarjusz londyński.

O nabycie tych cennych pamiątek ubiegali się bezskutecznie Francuzi i Amerykanie. Ostatni właściciel tych listów nabył je od pewnego polaka, który je otrzymał od służącego Józefiny. Ten zaś miał je—skraść po śmierci Józefiny. List pożegnalny Napoleona do Marji Ludwiki z Elby, który nigdy nie doszedł do rąk adresatki, ponieważ posłaniec nie mógł się dostać do niej, osiągnął cenę tysiąca 1 funtów (30.000 zł.) Część bibljoteki, zawierającej dzieła i przedmioty ze wspommieniami po Napoleonie sprzedano za 13 tysięcy funtów (300.000 zł.)

× **URLOP MARYNARZA NA SCHADZKĘ Z ROZKAZU KRÓLEWSKIEGO.** Historja wygląda na anegdotkę, ale jednak jest prawdą. Działo się to w Stockholmie, w którym cała Szwecja obchodziła 75 lecie urodzin swego monarchy. Wśród ogromnej korespondencji z życzeniami uwagą króla Gustawa V zwrócił wonny liścik, pisany na zielonkawym papierze, koloru nadziei. Sekretarze nie odważyli się go otworzyć, bo na kopercie widniała notatka „Tylko do rąk własnych”. Zdumienie króla było ogromne, gdy rozpieczętował kopertę i przeczytał treść listu: „Mój drogi — pisała jakaś nieznana osoba—czy możemy się spotkać dziś wieczorem w zwykłem miejscu”.

Nieporozumienie wyjaśniło się, gdy król jeszcze raz rzucił okiem na kopertę. Liścik miłosny w rzeczywistości zaadresowany był do jednego z marynarzy pancernika „Król Gustaw V”. Poczta w pospiechu skierowała go na dwór królewski.

List nie doszedł do adresata, ale dnia tego komendant owego pancernika otrzymał telegram od króla, aby udzielił urlopu zakochanemu marynarzowi. Komendant rozkaz spełnił i nazajutrz z gazet dowiedział się czem tłumaczyć łaskawość króla wobec nieznanego mu marynarza. Wraz z nim cała Szwecja ubawiła się tą historją.

Więzień -- wynalazca armaty

skazany na śmierć, prosi o łaskę.

Dwu niezwykłych wynalazków, mogących mieć bardzo duże znaczenie dla obrony państwa, dokonał ostatnio jeden z więźniów, odsiadujących karę w więzieniu Mokotowskiem oraz oczekujący uprawomocnienia się kary śmierci z wyroku sądu łomżyńskiego.

Jest to znany bandyta Czesław Raczkowski, który dał się poważnie we znaki policji.

Za szereg napadów rabunkowych, połączonych z mordestwami, skazany został na 10 lat więzienia a ostatnio przez sąd okręgowy w Łomży, również za mordercze napady rabunkowe, na karę śmierci.

Wyrok 10 letniego więzienia już się uprawomocnił, natomiast wyrok skazujący Raczkowskiego na karę śmierci rozpatrywany ma być jeszcze przez sąd apelacyjny. Raczkowski oczekuje w więzieniu na uprawomocnienie się tego wyroku.

Przebywający w celi Raczkowki zabrał się do opracowania konstrukcji nowoczesnego działa przeciwlotniczego a gdy miał już gotowe plany, narysowane i dokładnie opisane, zabrał się do rysowania planów aparatu nurkowego.

Sądząc z pobieżnych szkiców i obszernego elaboratu, napisanego przez Raczkowskiego o swych wynalazkach, nowoskonstruowane przez więźnia wynalazki zapowiadają się rewelacyjnie. Ze zrozumiałych względów szczegóły budowy zarówno działa przeciwlotniczego jak i nowego aparatu nurkowego nie mogą być ujawnione. Stanowią one tajemnicę państwową.

Ukończywszy swe prace Raczkowski zwrócił się do naczelnika więzienia z prośbą o przesłanie planów i opisów do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które miałoby zbadać wartość wynalazków. W załączonem do planów podaniu Raczkowski zwraca się do ministra Spraw Wojskowych z prośbą aby w razie uznania jego wynalazków za dobre i pożyteczne złagodzono mu karę, zamieniając wyrok śmierci na więzienie.

Naczelnik więzienia przychylił się do prośby Raczkowskiego i podanie jego wraz z załączonemi planami wynalazków przesłał w dniu wczorajszym do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sprytne „konsorcjum“ kradło z bruków ulicznych kamienie

i sprzedawało je magistratowi.

Stolica nad błękitnym Dunajem, Wiedeń poruszona została w tych dniach wiadomością o ujęciu sprytnej szajki złodziejskiej, która wyspecjalizowała się w kradzieży... kamieni brukowych.

Wedle komunikatu policyjnego złodziejom udało się „wyłupać” z bruków ulicznych na peryferjach Wiednia w ciągu kilku tygodni nie mniej, niż 10.000 kamieni brukowych i spieniężyć je drogą „normalnych” dostaw magistrackich za 20.000 szylingów, a więc po 2 szylingi za sztukę.

W związku z wykryciem tej afery, która dostarczyła wesołym wiedeńczykom niewyczerpanego wprost tematu dla całej powodzi mniej lub więcej złośliwych dowcipów pod adresem zarządu miasta, aresztowano 14 członków „konsorcjum dla eksploatacji cudzych kamieni brukowych”. Poza tem wytoczono dochodzenie kilku członkom zarządu budowlanego rady miasta, którzy pozostają pod zarzutem współdziałania z aresztowanymi oszustami.

Prasa wiedeńska skwapliwie podchwyciła ten niebywały—jak na okres kanikuły—kawał i poprostu pławi się w docinkach i dowcipach na ten temat. Niezwykle dowcipny komentarz do sprawy kradzieży kamieni brukowych ukazał się na łamach jednego z dzienników wiedeńskich:

„Dotychczas uważaliśmy, że tylko lżejsze ruchomości, jak zegarki srebrne łyżki, portfele, futra i t. p. posiadają nieprzepartą siłę przyciągającą dla giętkich palców złodziejskich. Ale, żeby ktoś uwziął się na kradzież kamieni brukowych, to naprawdę rzecz nowa. Brzmi to wprawdzie nieco paradoksalnie, ale w rzeczywistości ci złodziejaszkowie byli wcale rozsądnymi ludźmi.

Udowodnili oni racją starego naszego przysłowia, że „Wiedeń jest złotem wybrukowany” i zrealizowali stare jak świat powiedzenie że „pieniądz leży na ulicy”.

Szajka złodziei ponadto dała nam niezbity dowód, że mimo naszego zubożenia posiadamy jeszcze tyle bogactw, o których się nam nie śniło, a conajmniej nikomu nie przyszło na myśli, że mogą być nam skradzione”.

Drobiazgi medyczne.

Brak wody sprowadza śmierć daleko szybciej, niż brak pokarmu. — Człowiek umiera z pragnienia jeszcze zanim spotrzebuje czwartą część wody, zawartą w jego organiźmie.

* * *

Dorośli trudniej zarażają się gruźlicą, niż dzieci. Nie trzeba przypuszczać że każde wciągnięsie do płuc powietrza, naładowanego bakterjami gruźlicy, albo każde wypicie mleka zakażonego gruźlicą, albo wreszcie spożycie pokarmu, zawierającego zarazki, wydaje człowieka bezapelacyjnie na łup gruźlicy. Zarówno błony śluzowe nosa, jak i sęk żołądkowy, jak i krew zdrowego człowieka mają zdolność zabijania bakteryj. Zdrowy człowiek nie potrzebuje więc obawiać się panicznie gruźlicy, ale we własnym interesie winien również zdawać sobie sprawę, kiedy zagraża mu zarażenie się i uniknąć okazji.

* * *

Dotychczas nie znaleziono sposobu „wyjałowienia” nosicieli bakterji tyfusu. Nawet po upływie 30 i wiącej lat od przebycia choroby można znaleźć bakterje w żółci eks-chorego. Wszystkie metody, które próbowano stosować w celu usunięcia zarazków tyfusu z organizmu człowieka, który go przebył zawiodły.

Natomiast ktoś, kto przebył cholerę tylko przez trzy miesiące jest jeszcze nosicielem tej zarazy — poczem zarazki giną w jego organiźmie.

* * *

Statystyka prowadzona przez jedno z amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, wykazuje, że na miljon wypadków śmierci wśród osób ubezpieczonych, przyczyną zgonu u 127 osób była choroba serca, u 88 osób zapalenie płuc, u 81 — rak, u 55 — uderzenie krwi do mózgu, u 25 — grypa, u 16 — wypadki automobilowe, wreszcie u 5 — umyślne morderstwo.

Humor i Satyra.

DOBRA RADA.

Student medycyny: — Ojcze, czem mam być? Okulistą, czy dentystą?

Ojciec: — Oczywiście dentystą mój drogi! Człowiek ma tylko dwoje oczu, ale zato 32 zęby.

TEN PREZENT.

A. — Moja żona pragnęłaby otrzymać na imieniny coś na szyję lub na rękę.

B. — A co jej ofiarujesz?

A. — Kawałek mydła.

LUKSUS.

Syn. — Tatusiu, co oznacza słowo „luksus”?

Ojciec: — Hm... no naprzykład, jeśli ktoś ma brodę po pas, a jeszcze nosi krawat.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 1 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. poranny 7.35 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popul. 12.25 Codz przegląd prasy polskiej. 12.33 Kom meteorol. 12.35 D. ciąg koncertu. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Płytz gramof. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Płyty gramofonowe 17.00 „O konkursie sprawności w gospodarstwie domowem“ wygł. p. M Karczewski. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Przodkowie pana Zagłoby“, wygłosi prof. A. Czartkowski. 18.35 Płyty ramofon. 19.20 Rozmnitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Feljeton. 20.00 Koncert popul. wyk ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. oraz komun. polic. 22.40 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Dr. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.